

O.S.T.R., Chevy Impala

[Zwrotka 1: O.S.T.R.]

MC nawijają tak, że się tego nie da słuchać
Jakby podpierzali teksty od Zenka Martyniuka
Wielu mówi że już nie ma prawdziwego rapu teraz
A jarali się jak tęcza na Placu Zbawiciela
Każdym wersem na Moleście, każdym bitem co dał 600
Zgrywane kasety były jak najlepsza koka w mieście
ŁDZ La Vida Loca, czas afer jak Lewinsky
A dziewczyny były piękne, próbowałem je jak whisky
Wypadły do Hagi, kilka toreb, przemyt
'Ty znasz te problemy - pierdolone PLNY'
Alkohole, lewe banderole, na przypał ryzyko
Z Grammatikiem nie raz rapowałem w aucie 'nic za friko'
Stała ekipa, nocne życie - znasz ten fajrant
Ganja, wódka, browar, sztuki, z rana żarcie z China
'Mam tak samo jak Ty - miasto moje a w nim'
Zimą cruising po ulicach, latem rozpalony grill
Boom-box, mikrofony, bit ten ze snu
Wolny styl, pełen czill - do dziś tym ode mnie czuć
Kilka płyt, w płucach dym, '99 vibe
Nawet nie wiesz ile dałbym by to przeżyć jeszcze raz

[Refren: O.S.T.R. x2]

Tony kaset, pięknych chwil, zacny bit
Dobre sztuki, lolki, wieczny czill
Co tydzień inny miks, choć ekipa ta sama
Tylko cruising po osiedlach, Chevy Impala

[Zwrotka 2: O.S.T.R.]

2-0-0-1 w magnetofonie Fu
To był klasyk jak step Iverson'a nad Tyrone'm Lue
Lato, Łódź, wczesny ranek na nagranie jadę z ziomem
żeby zszedł, 15 minut darłem japę pod balkonem
Blok, ekipa, Polonez, nadymione po brzegi
żyłem spox, 'Nastukafszty', tylko myliłem wciąż biegi
Chwilę, joint, jedźmy gdzieś na drugi kraniec miasta
Jak bąk ujarany, nie dość braw [?] wtedy nie miałem prawka
'Ja jestem Bogiem i Ty jesteś Bogiem' leciało przez całą dobę
Dla mnie to jest sedno rapu, jak wersy zostają w głowie
Wybrzmiewają jak spowiedź, klimat życia, pamiętam jak katowałem
W Witrynach Odbicia, ja plus ekipa, Bałtyk, dziewczyny i drinki
Wbijaliśmy wszędzie z buta na ryj krzywy jak Olbrychski
Śliwowicy litry, Świat bez social-media, net był taki wolny
Jakby listem dochodził w dyskietkach
'Rap w miasto puszczam' krzyżane na domówkach
Wpadaliśmy zrobić bajzel, spać się, najeść i do jutra
2-0-1 vibe, nawet nie wiesz ile dałbym by to przeżyć jeszcze raz

[Refren : O.S.T.R. x4]

Tony kaset, pięknych chwil, zacny bit
Dobre sztuki, lolki, wieczny czill
Co tydzień inny miks, choć ekipa ta sama
Tylko cruising po osiedlach, Chevy Impala